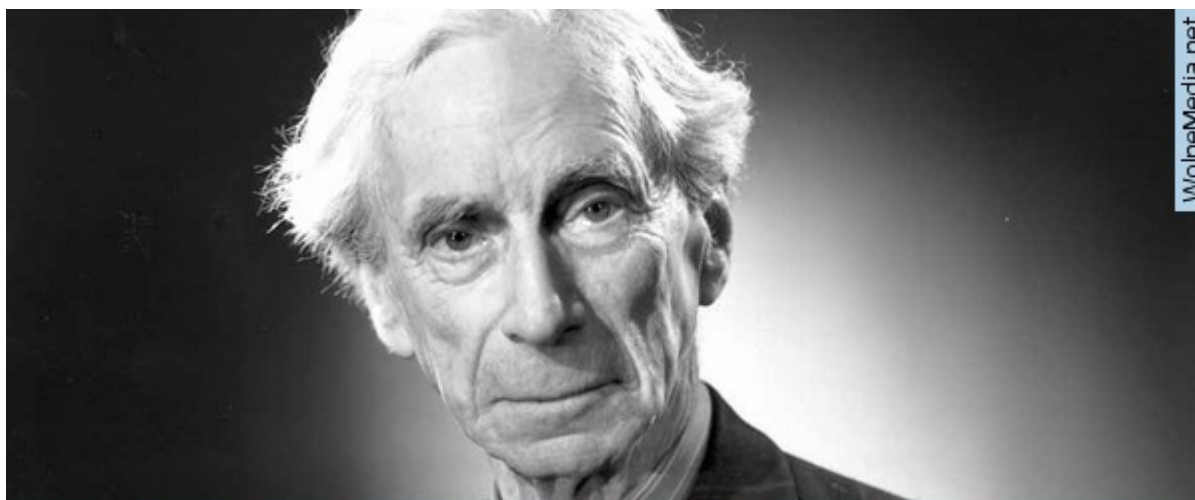


Czym jest współczesna filozofia?

8 listopada 2024

„Dążąc do wiedzy, dążysz do prawdy, budującej kolejne stopnie wielopokoleniowej mądrości” – Wojciech Dydymski.

To, co obecnie ludzkość wytwarza, czyli nadmierny materializm, zawdzięczmy temu, że wcześniej nastąpiło odejście od bezpośredniego doświadczenia duchowego. W starożytnej Grecji szamanizm był zinstytucjonalizowany. Każdy Grek, który był dorosły, przynajmniej raz w życiu brał udział w Misteriach Eleuzyńskich. Pił napój zwany kykeonem. Czyli każdy Grek przynajmniej raz w życiu miał wyższy stan świadomości. Dlaczego zatem twierdzi się, że nie jesteśmy w stanie zrozumieć starożytności, bo „oni żyli w innej mentalności”? Dlatego, że mieli bezpośrednie doświadczenia pochodzące z innych stanów świadomości, wiedzieli, że istnieje coś więcej.



WolneMedia.net

„To smutne, że głupcy są tak pewni siebie,
a mądrzy ludzie tak pełni wątpliwości” - Bertrand Russell.

Platoński świat form. Chodzi o doświadczenie tych wszystkich geometrycznych mandalowych rzeczy. Doświadczenie duchowe jest tym, co te wszystkie świątynie wszelakich religii próbują przedstawiać za pomocą form architektonicznych i religijnych obrazów. Wszelkie religijne obrazy i struktury

architektoniczne bazują na tej samej podobnej estetyce. Ich autorzy musieli to widzieć na własne oczy, bo inaczej nie mogliby tego w inny sposób przedstawiać. Jest to estetyka świata „światlistych form”, Platon nazywa to światem form, światem idei.

To, co spotykamy w głębszych stanach świadomości, jest odbiciem naszego serca. Jahwe jest odbiciem serca Mojżesza. Allah jest odbiciem serca Mahometa. Ktoś, kto nie personifikuje żadnych bogów, spotyka czyste światło. To, co tam spotykamy, jest odbiciem tego, co mamy w sercu. Chrześcijanin w mistycznym objawieniu spotyka Jezusa. Dotyczy to każdego, nawet wielkich mistyków. Niestety, nawet wielcy prorocy mają różne poziomy zrozumienia i różne poziomy interpretacji tego, co doświadczyli. Tak samo zwykli ludzie, którzy dopiero co zaczynają, mają różne poziomy doświadczenia duchowego. Bierze się to z tego, że niektórzy mogli już rozpocząć naukę we wcześniejszym wcieleniu.

„Jeśli chcemy zrozumieć starożytnych, to obserwujmy współczesnych ludzi”, ponieważ tak naprawdę nic się nie zmieniło. Obecna kultura transowa te wszystkie festiwale z muzyką tańcem ekstazą narkotykami i hedonizmem to są przecież starożytne misteria Dionizyjskie. Równolegle istnieje estetyka Apolińska, czyli medytacja, modlitwa, kontemplacja. Nic się nie zmieniło od starożytności – tylko teraz jest więcej przedmiotów mechanicznych.

Co jest istotą zagadnienia? Otóż ci wszyscy starożytni mistycy i filozofowie chcieli przenieść tamtą mistyczną duchową rzeczywistość do tej tutaj. To, co rozpoczął Sokrates, czyli praca nad sobą w kierunku cnoty – kontynuował Platon. W takim wypadku należy ustalić, czym jest współczesna filozofia? Zasadniczo powinna ona polegać na Platońskim Świecie Idei i Świecie Formy. Jednak współczesna filozofia twierdzi, że jak jest idea przykładowo „człowieka,” to oznacza, że mamy jakiegoś sztucznego idealnego człowieka i tyle to wszystko. Brak w niej głębszych duchowych wglądów. Obecna filozofia jest

opanowana przez jakieś jedyne słuszne interpretacje tego co jest czym. Nastąpiła mechanizacja i sprowadzenie idei boga do materii: „Bóg jest zaangażowany w ten świat, Bóg nas prowadzi do zwycięstwa. Musimy służyć Bogu albo Bóg nas ukarze”. To wszystko wywodzi się z wierzeń hebrajskich, czyli wyszło z kontaktu serca Mojżesza z wyższą sferą duchową. Natomiast Grecy w ogóle tym się nie zajmowali. Oni mieli czysto filozoficzne i logiczne podejście do Boga. Np. Bóg ruszył świat, ale nie jest nim zainteresowany, lub panteizm, że Bóg jest w tym świecie, ale jest tak samo niedoskonały jak on. Obecna filozofia to wynik połączenia absolutyzmu Grecji z pustynnym fanatyzmem hebrajskim. I tym sposobem stworzyli paradoks. Boga, który stworzył świat i jest doskonałym filozoficznym absolutem, a jednocześnie jest on bardzo zaangażowany w ten materialny świat, co przecież się wyklucza. Nie za bardzo da się być jednocześnie absolutnym dobrem i wytwarzać nonsensowne systemowe cierpienie.

W ten sposób interpretowana filozofia wytworzyła mechaniczno dogmatyczne religie, które całkowicie wykluczyły szamanizm, czyli bezpośrednie indywidualne doświadczenie stanów duchowych, na rzecz wierzeń ściśle materialistycznych i dogmatycznych. Narzuconych. Główne trzy religie otrzymały silne funkcje identyfikacyjne zamiast funkcji duchowych. Po średniowieczu, czyli epoce śmierci ducha, w wyniku buntu nastąpiły epoki odrodzenia i renesansu, w których ludzkość ową śmierć ducha zaczęła sobie kompensować w sposób intelektualny i rozumowy (podobna sytuacja jest z rozdzieleniem astronomii i astrologii). W ten oto sposób powstała współczesna filozofia polegająca na modernistycznej czystej analizie racjonalnej. Coś, co w starożytności było niepojęte. Dawniej filozofia to było umiławanie mądrości, to była droga mistyczna. Sokrates i Platon mówią, że filozofia to umiławanie świata miłości, które transformuje naszą duszę do wyższej formy. Wtedy filozofia była drogą wyzwolenia, teraz jest drogą mechanicznego naśladownictwa obdartego z ducha. To jest ten paradoks, idziesz na uczelnię, gdzie nie uczą cię, co tak naprawdę mówił

Platon, tylko przedstawiane ci są modernistyczno-matematyczne uniwersalia, czyli sam proces mentalny jakiejś idei. Jako mentalne konstrukty, a nie duchowe formy. Gdzie Platon wyraźnie mówi; że są cztery mistyczne stany, które otwierają nas na świat form, które mają transformować naszą duszę. Obecna filozofia co za tym idzie, religia jest jedynie sprzedawaniem różnych doktryn, a nie daniem bezpośrednich technik duchowych. Na uniwersytecie dają ci filozofię, która jest mechaniczna, a w kościele sprzedają doktryny.

W całej współczesnej kulturze zabrano nam bezpośrednie doświadczenie duchowe. Obecnie następuje odrodzenie szamanizmu, buddyzmu, gnostycyzmu, które tak naprawdę ma za cel przywrócenie indywidualnego doświadczenia duchowego. W obecnych czasach niewielu ludzi ma dostęp do czystego doświadczenia duchowego, a w starożytnej Grecji miał z tym kontakt każdy człowiek. Odbywało się to dobrowolnie i bez poświęcania do tego jakiś nadzwyczajnych środków czy wysiłku. Każdy mógł brać udział, wymogiem udziału był dwudniowy post, podczas którego powstrzymywałeś się od codziennej rutyny.

Sokrates i Platon uczyli o Formie Piękna i Formie Dobra. Tak naprawdę jest to jedna wspólna mistyczna forma, w której zawiera się miłość i dobro, że wszystkie cnoty są tak naprawdę jedną cnotą. Światłem duchowym, świętej geometrii, która wibruje miłością. Właśnie indywidualne doświadczenie tej formy Piękna i Dobra jest doświadczeniem mistycznym, którego nauczali starożytni. U Platona jest koncepcja emanacji; oznacza ona, że esencją wszechświata jest czysta jedność miłość i dobro, które emanują do świata form, potem są światy duchowe, potem jest świat materii, ale w każdym z tych światów znajdują się echa tej jedności zawierającej w sobie miłość i dobro. One są jakby ukształtowane z tego samego kodu matematycznego. Co ciekawe w Buddyzmie jest to nazywane dokładnie tak samo – świat materialny wyłania się ze świata duchowego. Bramin to człowiek, który zwija się z powrotem do świata form. Dostrzega te formy tutaj i zaczyna do nich

wracać. Mędrzec to ten, kto dostrzega piękno świata form, a nie świata zmysłów. Każdy, kto tego doświadczy, już będzie wiedział i umiał to rozróżnić.

Tak na koniec wspomnę, że moje pierwsze wspomnienie z wczesnego dzieciństwa, czasu gdy jeszcze nie umiałem chodzić; są piękne kolorowe żyjące geometryczne formy, z którymi się zwyczajnie bawiłem i sprawiały mi ogromną radość. Dzięki nim nie było samotności, a każda chwila to była zabawa.

Autorstwo: Foxi

Źródło: WolneMedia.net